

# SAMOTNOŚĆ - CZŁOWIEK, WSPÓLNOTY JEDNOŚCI



Mgr Aleksandra Noyszewska – MŁAWA

Ur. 1953 w Warszawie, obecnie emerytka. Studia UW z pedagogiki, studia podyplomowe z zakresu wiedzy o społeczeństwie, nauk o rodzinie, religioznawstwa. Praca zawodowa w placówkach oświatowych w Warszawie a od IX 1999 r. w Mławie. Sędzia społeczny (ławnik), członek Komisji Oświatowej, członek ekspert w MEN ds. konsultacji programów edukacyjnych. Punkt Konsultacyjno-Terapeutyczny w zespole dr M. Łopatkowej; działalność w Klubie Ekologicznym, wolontariat w hospicjum. Autorka wielu publikacji o tematyce zawodowej, społecznej, katolickiej. Zainteresowania: człowiek, środowisko, historia, literatura, ojczysty folklor.

## WSTĘP

Człowiek żyjąc we wspólnocie społecznej jest w niej powiązany różnymi relacjami. Chociaż każdy z nas, stanowi niepowtarzalną osobowość, a za to jest przecież sam odpowiedzialny, to jednak to co dzieje się w społeczeństwie, wywiera bardzo silny wpływ na nasze postawy i zachowania. Można sformułować tezę, że powodem *samotności* jest przede wszystkim deprecjonowanie, zaburzenie a nawet niszczenie i unicestwienie wartości bezwzględnych, ponadczasowych, moralnych oraz systemu łączności z jednostką i społeczeństwem.

Zapewne błąd tkwi w systemie kontaktów, relacji człowiek < > człowiek, człowiek < > wspólnota i brak stabilizacji struktur dla pozytywnego ich ewoluowania bez szkód dla człowieka (osobowość, socjalizacja).

## WSPÓLNOTY W ŻYCIU

Jako kluczowe obszary tych struktur dla systemu należy wyróżnić rodzinę, naród, państwo. Wydaje się, że globalizacja niesie ze sobą wiele jeszcze nie wyjaśnionych problemów, choć już pewne symptomy negatywnego wpływu na człowieka i społeczeństwo, zostały zaobserwowane<sup>1</sup>

<sup>1</sup> A. Potyrała. *Współczesne uchodźstwo*. WSNHiD Poznań 2005, 7. „Od najdawniejszych czasów ludzie zmuszani byli do opuszczania swych miejsc zamieszkania z obawy przed prześladowaniami, jednak ze zjawiskiem uchodźstwa na skalę masową społeczność międzynarodowa zetknęła się po raz pierwszy w wieku XX. (...) Przyczyną uchodźstwa stało się prześladowanie ze względu na narodowość lub wyznawaną religię. Dodatkowo, spory terytorialne między nowo powstałymi państwami i zmiany terytorialne następujące w ich wyniku doprowadziły do przymusowej wymiany ludności, co spowodowało nasilenie niedobrowolnych migracji. Tendencje te potwierdził wybuch pierwszej wojny światowej. (...) Członkowie społeczności międzynarodowej (...) rozpoczęli współpracę mającą na celu rozwiązanie kwestii uchodźstwa. (...) W ramach Ligi Narodów (...) działania na rzecz stworzenia podstaw dla międzynarodowej (...) na likwidację problemu (...)”, s.9. (...) W latach 1965-1975 schronienia poszukiwały 3 miliony osób, 1985 - blisko 12 milionów, by wzrosnąć do ponad 20 milionów w latach 1990-2000. W styczniu 2004 roku liczba zarejestrowanych osób poszukujących a poza własnymi państwami sięgnęła ponad 17 milionów (oraz ponad 4 mln uchodźców palestyńskich). Uchodźstwo jest więc zjawiskiem charakterystycznym dla współczesnych stosunków międzynarodowych, (...) Mi-

i zdiagnozowane<sup>2</sup>. Kluczowym również wydaje się ten element, który zaburza lub niszczy podstawowe ogniwo, jakim jest łączność i odczuwanie tej łączności przez człowieka ze wspólnotą<sup>3</sup>. Tu obserwowana jest w skali makro dezintegracja współczesnej rodziny polskiej. Czynniki osłabiające te więzi to: sytuacja społeczna, polityczna, ideologiczna, procesy uprzemysłowienia i urbanizacji oraz towarzysząca temu sekularyzacja małżeństwa i rodziny, ale także w skali mikro: brak przygotowania do małżeństwa, brak dojrzałości osobowej, ekonomicznej, społecznej, jakość wzajemnych relacji w aspekcie emocjonalnym i uczuciowym, relacje z rodzinami macierzystymi małżonków i środowiskiem lokalnym, niezadawalające wypełnianie ról (mażeń-

skich, rodzicielskich), wzajemne postawy wobec współmałżonka. Konsekwencjami tego jest wysoki procent rozwodów stale wzrastający od lat 50 tych XX w. Te dramatyczne przeżycia powodują u dzieci depresje, nerwice, brak poczucia bezpieczeństwa, urazy pozostawione na całe życie w psychice<sup>4</sup>. Rozwody niszczą strukturę wspólnoty rodzinnej od środka, ale społeczne skutki tego też mają poważne znaczenie, gdyż dezintegrując tę grupę społeczną stają się *faktem społecznym* „również w tym sensie, że zmienia wzory prokreacji i socjalizacji, które stanowią istotę każdej instytucji (...) „choćby wpływ na obniżenie dzietności a mający, wpływ na demografię<sup>5</sup> państwa, także, (...) społecznym skutkiem rozwodu jest wzrost patologicznych zja-

mo opracowania i udoskonalania instrumentów prawnych oraz przyjęcia rozwiązań instytucjonalnych mających umożliwić wyeliminowanie zjawiska uchodźstwa, ilość osób opuszczających własne państwa z obawy przed prześladowaniami stale rośnie. Głównych przyczyn stałego wzrostu liczby uchodźców upatrywać należy w łamaniu lub ograniczaniu praw i wolności przysługujących każdej jednostce, a potwierdzonych w dokumentach międzynarodowych. Częste są przypadki naruszania prawa wolności od tortur, wolności sumienia, wyznania, wypowiedzi, wolności sumienia, wolności zgromadzeń, prywatności”.

<sup>2</sup> J. Piechociński. „Kryzys zmienia Europę” lipiec 2012r. (8.11.12) „Szara stefa w gospodarce Europy stanowi blisko 20% łącznego PKB 27 krajów euro. (...) Wzrasta wciąż skala ubóstwa i podnosi się stopa bezrobocia. Zagroza to spójności społecznej. (...) Eurostat (...) bezrobocie w strefie euro (...) sięga 11,1% populacji aktywnej zawodowo. (...) Bezrobocie rośnie 13 miesięcy z rzędu (...) Już tylko 34% ankietowanych Europejczyków (dla Polski 48%) stwierdziło, „że europejska integracja gospodarcza wzmocniła gospodarkę ich kraju”.

<sup>3</sup> Por. W. Majkowski. *Rodzina odpowiedzią na psychospołeczne potrzeby człowieka* [w:] *Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny polskiej*. wd. SCJ Kraków 1997, .31. Faktem niezaprzeczalnym jest, że rodzina to wspólnota, w której człowiek jest w stanie zaspokoić swoje potrzeby psychospołeczne. Człowiek szukając zaspokojenia tych potrzeb kieruje się naturalnym instynktem ogniskując się w grupach jak: “(...) grono przyjaciół mały klub koleżeński, miejski gang młodzieżowy... a nade wszystko rodzina. Podstawowymi cechami tych grup są: zawężona liczebność członków, dobrowolna przynależność do grupy, wzajemna znajomość, wysoki stopień grupowej solidarności, częste kontakty typu *face to face* oraz uczestnictwo w życiu grupy całą osobowością jednostki, a nie tylko segmentarycznie. (...) więź społeczna w grupie podstawowej ma charakter osobowy, nie instytucjonalny”.

<sup>4</sup> Por. W. Majkowski. jw. s. 116-117 *Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny polskiej*. wyd. SCJ Kraków 1997r.

<sup>5</sup> Por. GUS Depart. Badań Demograf., mat.info.z 27.01.2012r. Notatka informacyjna, *podstawowe informacje o sytuacji demograficznej Polski w 2011 roku*. oprac. J. Stańczak Nacz.Wydz. w Depart. Bad. Demograf., s.13 od 1990r.stały wzrost rozwodów (2009 to 1,6; 2010 to 1,6; 2011 to 1,7; podane na 1000 ludności), separacji

wisk społecznych: alkoholizmu, narkomanii i samobójstw<sup>6</sup>. Ta struktura rodzinna umieszczona jest w systemie wspólnoty społecznej. Przykładem w skali makro dla współczesnych czasów, może być tak szczególne i charakterystyczne zjawisko, jakim jest uchodźstwo. Miliony bezdomnych osób zmuszonych do niedobrowolnej migracji. Przyczyny tego to wojny lokalne w świecie, różne konflikty zbrojne, brak wolności słowa, zagrożenia związane z zakazem wyrażania opinii politycznych, brakiem możliwości wyznawania swojej wiary i często zagrożenie życia np. za deklarowanie wiary chrześcijańskiej.

Konsekwencjami pośrednimi są kryzysy demograficzne oraz olbrzymie sieroctwo dzieci<sup>7</sup>, bezdomność, rozbitcie podstawowych wspólnot społecznych. Szczególnie bolesne to uderzenie w tę fundamentalną, czyli rodzinną<sup>8</sup>. Warto zwrócić uwagę także na środowisko szkoły i jego zadania edukacyjno-wychowawcze<sup>9</sup> (i nie tylko w państwach tak zagrożonych, jak opis, obok, ale i w czasach pokoju)<sup>10</sup>. Dysfunkcje te zaburzając i umocowując się w środowisku najbliższym, kulturze, obyczajach wspólnoty, narodu (państwa) - wpływają i odciskają swoje znaczenie w życiu, w osobowości<sup>11</sup> człowieka. Powstaje inny

(3,2tys; 2,8tys; 2,9tys. ost. trzy lata. Migracje zagraniczne na stałe emigracja stały wzrost (15,3 tys.; 17,4; 15,2 ostatnie trzy lata. Dzietność kobiet spada wskaźnik 1,99 w 1990r. Wskaźnik 1,38 w 2010r. Przyrost rzeczywisty ludności w % 1990r. To 0,22; w 2000r. to - 0,02; w 2007r. to - 0,03; 2010r. to 0,09%. (10.11.2012).

<sup>6</sup> Por. W. Majkowski. jw. oraz por. GUS tamże, przypis 5 (postawowe dane demograficzne dla lat 1990-2011, zgony -samobójstwa na 1000 ludności w % na 1990r. to 1,27; w 2008r. to 1,50; w 2009r. to 1,68; 2010r. to 1,68; oraz zgony -przyczyny niedokładnie określone na 1000 ludności w % na 2000r. to 6,4; w 2009r. to 6,2; w 2010r. to 6,5.

<sup>7</sup> Por. Misje Sakezjańskie, nr 6/2012(151)

<sup>8</sup> Por. T. P. Terlikowski. *Nowa kultura życia. Apologia bioetyki katolickiej*, wyd. Fronda Warszawa 2009r. Autor omawia szeroko aspekt rozwoju genetyki, na tle moralności, bioetyki katolickiej i przede wszystkim wiary katolickiej, nauki społecznej Kościoła katolickiego. Stawia pytanie, jak głęboko i niszcząco na obyczajowość i bezpieczeństwo społeczeństwa, wpływają decyzje polityków, podejmowane czysto teoretycznie bez głębokiego zastanowienia filozoficznego, moralnego, bioetycznego ...w sprawach: genetyki (in vitro, komórki macierzyste), aborcji, współczesnej antykoncepcji, sterylizacji, transplantacji narządów, eutanazji a także problemu tzw. "prawa do dziecka i braku tego prawa", "kto ma prawa ludzkie a kto nie ma ich" i pyta, kto ma o tym decydować?, a także o wpływie heteroseksualności, homoseksualności i konsekwencjach w życiu rodzinnym oraz konsekwencjach takich modeli rodziny na rozwój dziecka. Konkluduje to m.in. stwierdzeniem, że normy moralne są niezienne i to, że chrześcijaństwo jest bioetyce (s.286-) "niezbędnie potrzebne".

<sup>9</sup> NIK. Informacja o wynikach kontroli: "Nadzór pedagogiczny sprawowany przez kuratorów oświaty i dyrektorów szkół publicznych" KNO-4101-01-00/2011 Nr ewid. 153/2011/P11071/KNO (12.11.2012), [www.nik.pl/aktualności/nik-o-nadzorze-pedagogicznym.html](http://www.nik.pl/aktualności/nik-o-nadzorze-pedagogicznym.html). "Nadzór pedagogiczny sprawowany przez kuratorów oświaty i dyrektorów szkół publicznych nie przekłada się na poprawę jakości nauczania. Jest nie tylko mało efektywny, ale bywa także niezgodny z obowiązującymi przepisami. (...) Na jakość nadzoru pedagogicznego niekorzystny wpływ ma również częsta zmiana koncepcji jego sprawowania. Od 2006r. koncepcja ta zmieniana była pięciokrotnie".

<sup>10</sup> Por. J. Zimny (red.), R. Król. *Wartości drogą ku wzrastaniu*. wyd. StalowaWola-Kijów- Rużomberok 2012.

<sup>11</sup> K. Ostrowska. *Wokół rozwoju osobowości i systemu wartości*. wyd. CMPP-P MEN. Warszawa 1998, s. 203. "Człowiek powinien poznawać swoje psychiczne właściwości ich możliwości i ograniczenia, ich funkcje

system struktur społecznych, które przyczyniają się do kształtowania człowieka z określonymi dysfunkcjami osobowości<sup>12</sup>. Zakres tego tekstu nie daje możliwości na zawarcie wszystkich aspektów tematu. Jego szerokość i problematyka wymagałaby wnikliwości i omówienia wielu badań z dziedziny psychologii, socjologii, a przede wszystkim pedagogiki oraz nauk pokrewnych dla opisu tegoż. Będzie tu natomiast dotknięcie pewnej części, tak przecież złożonego i skomplikowanego, problemu samotności człowieka początku XXI wieku. To rozważanie problemu, związane głównie z obszarem pedagogiki katolickiej, w którym zostaną uwypuklone niektóre aspekty i przyczyny samotności, obserwowane i wyrażane przez młode pokolenie.

### **SAMODZIELNOŚĆ TO NIE SAMOTNOŚĆ**

Bycie samemu, bycie samodzielnym to działanie typu ja sam/a. Rozstrzygnięcie spraw o własnych siłach, zdobywanie wykształcenia, pracowanie, urzędowanie swojego życia jest to podejmowanie decyzji na własne ryzyko. W życiu osobistym rządzenie się autonomicznie, swobodnie i samorzutnie. Stan, w którym człowiek działa dobrowolnie bez przymusu. Podejmuje działania, które charakteryzują się inicjatywą osobistą, dobrą wolą, ochotą działania w swoim osobistym życiu i w relacjach wobec innych ludzi, z kręgu wspólnoty społecznej, która otacza człowieka. Mimo błędów czy porażek, które przecież w procesie rozwoju człowieka są nieuniknione, systematycznie podej-

muje on stałą pracę nad sobą wspierając się zdrowym krytycyzmem i samooceną. Można to opisać jako zwartą konstrukcję osobową człowieka, który wzbogaca stale swój rozwój psychiczny w dążeniu do samodzielności. Jest wtedy osobą odpowiedzialną, świadomą swoich czynów, która w sposób dynamiczny porusza, przemieszcza się we wspólnocie społecznej, nawiązując relacje, a rozlicza się z nich ze świadomością, samoświadomością konsekwencji działań, postępowania. Gdyż, cytując za K. Ostrowską<sup>13</sup>, "realizowanie się egzystencji ludzkiej od urodzenia do śmierci (w idealnym wzorcu) obejmuje zmiany rozwijania, wzrastania, zanikania, przekształcania w sferze biologicznej, psychicznej społecznej i duchowej. Te bowiem cztery sfery tworzą osobę". Należałoby to zatem rozumieć jako stały i odpowiedzialny proces samowychowania. Można stwierdzić, że stan ten w normalnym rozwoju osobowości związany jest z zadowoleniem, poczuciem przynależności, realizacji celów, współuczestnictwa ze środowiskiem w aspekcie duchowym, egzystencjalnym, kulturowym, zawodowym, zainteresowań i talentów hobbyistycznych itp.

### **SAMOTNOŚĆ?**

Pragnąc opisać stan uczuć człowieka, określany/nazywany samotnością, niewątpliwie potrzeba współpracy wielu nauk o człowieku, ponieważ każdy z nas jest inny. Każda osobowość to niepowtarzalna struktura tego konkretnego człowieka, jego uczuć, woli, uznawanych wartości,

<sup>12</sup> Por. K. Ostrowska. Psychologiczne skutki funkcjonowania człowieka w sytuacji rozmycia i niezgodności norm postępowania (moralnych, prawnych, społecznych). [w:] *Wokół rozwoju osobowości*. wyd. CMPP -P MEN. Warszawa 1998r.

<sup>13</sup> K. Ostrowska. s. 199, *Wokół rozwoju osobowości*.

charakteru. Zapewne jednak, każdy uzna za zasadne, przypisać do uczucia samotności, odczuwanie smutku, które bywa czasem wszechogarniające przeżywającego ten stan. Często stan taki rozwija się w depresję, a nawet myśli samobójcze, których przyczyna zlokalizowana bywa w kryzysie ekonomicznym człowieka, rodziny-bywa że powiązane z kryzysem gospodarczym kraju itp.<sup>14</sup>. Sądzę, że należy się zatrzymać nad jeszcze jednym uczuciem, stanem, przekonaniem-być może każdy z nas określiłby to po swojemu, to, co nazywamy nadzieją. Wydaje się, że nadzieja nie wchodzi w zakres stanu uczuciowego jakim jest samotność lub bywa bardzo niska. I taki stan uczuć człowieka wskazuje, że nie może tu zagościć szczęście. Taki właśnie stan definiuje M. Diewiecki jako osamotnienie i stwierdza-„osamotnienie jest pierwszym i radykalnym złem o jakim mówi Pismo Święte (por. Rodz.2,18)”<sup>15</sup>. Ponieważ kontynuuje „osamotnienie wyklucza rozwój oraz uniemożliwia doświadczenie miłości”. Szczęście, odczuwanie szczęścia-swoisty dobrostan psychiczny, powiązany z poczuciem sensu życia, poczuciem spełnienia

lub spełniania celów ważnych, a opartych o wartości bezwzględne, o te względne małe, codzienne, które też powinny być hierarchizowane i selekcyjonowane w pryzmacie dobra, moralności<sup>16</sup>. Tak więc osamotnienie, samotność to raczej taki stan, w którym człowiek odcina się, odsuwa, wyklucza lub jest odsuwany, izolowany czy też oddzielony, osierocony. To izolacja, stagnacja, rodzaj zatapiania się w sobie. Jest jakby pozbawiony „woli” i woli działania. Nie ma wizji nadziei. Swoiste odcięcie lub odcinanie od otaczającej wspólnoty społecznej, jak i odrzucenie rozważań egzystencjalnych, w aspekcie afirmującym człowieka w relacji ja i Bóg. Ten obszar relacji człowieka z Bogiem poprzez wiarę, religię bywa często ratunkiem na odzyskanie siebie samego dla siebie i dla świata<sup>17</sup>. Stany przeżywania samotności są związane z uczuciami, smutku i cierpienia, braku zadowolenia, braku radości optymizmu, ograniczanie siebie. W związku z tym nie ma kreowania celów życiowych, widzenia perspektyw na życie i nie ustala planów dalszych. Bywa, że w sytuacjach ekstremalnych, życie zostaje zakończone samobójstwem<sup>18</sup>. Wydaje się,

<sup>14</sup> Por. Rzeczpospolita-Kampania antydepresyjna: „Mężczyźni też płaczą” (6.11.2012). [www.rp.pl/artukul/...](http://www.rp.pl/artukul/...) Kampania antydepresyjna (12.11.2012). “według WHO depresja jest czwartym najpoważniejszym problemem zdrowotnym, z którym zmagają się ludzie na świecie. Z doświadczeń ITAKA wynika, że jest również częstą przyczyną zaginięć. (...) badania epidemiologiczne wskazują, że co najmniej co piąty dorosły przynajmniej raz w swym życiu przeżywa stan, który można rozpoznać jako depresję (...)”.

<sup>15</sup> M. Diewiecki. *Oblicza szczęścia*. [w:] opr.mg/mg., [www.opoka.org.pl-opoka](http://www.opoka.org.pl-opoka) czytelnia (9.11.2012).

<sup>16</sup> Por. K. Wojtyła. *Zagadnienie woli w analizie aktu etycznego* [w:] *Zagadnienie podmiotu moralności*. T. 2. Człowiek i moralność. red. T. Styczeń, J.W. Galkowski, A. Rodziński, A. Szostek. wyd.KUL Lublin 1991r.

<sup>17</sup> K. Wojtyła. s. 184-185, Tamże

<sup>18</sup> Por. Rzeczpospolita. *Coraz więcej samobójstw przez kryzys*-<http://wgospodarce.pl/artykuly/1141-rzeczpospolita-coraz-wiecej-samobojstw>, TK.Rp.pl (12.11.2012) „(...) wzrasta liczba samobójstw w Polsce. Coraz więcej osób zabija się z racji problemów ekonomicznych. W ciągu dziesięciu miesięcy 2012r. policja zanotowała (...) 4 tys. prób samobójczych. To o 20 procent więcej niż w zeszłym roku. (...) wynika z problemów ekonomicznych z jakimi borykają się Polacy (...) Prof. Zb. Nęcki psycholog społeczny wskazuje, że motywy samobójstw się zmieniły. Kiedyś, głównie z problemów emocjonalnych czy zawodów miłosnych (...) teraz stwierdza (...) pułapki z czarną wizją przyszłości (...) braku pracy, pieniędzy i długów (...) eksmisja (...) kończy się tragedią, stwierdza G. Puchalska z KGP.

że to rozgraniczenie dwóch obszarów wspólnoty i człowieka. To tak jak w matematyce nauka o zbiorach. Zbiór *Ja* (osoba) nie jest elementem zbioru *W* (wspólnota). W literaturze spotkamy określenia typu odludek, samotnik, sam jak palec, jak kulek w płocie sam jeden, sierota, pustelnik itp. Człowiek nie ma poczucia związku, świadomości realcji, interakcji ze wspólnotą lub jest tego pozbawiony. Rozbity wewnątrznie nie znajduje wzoru co czynić, jak postępować. Jan Paweł II mając głębokie rozeznanie jako filozof, etyk, pedagog, wychowawca, a przede wszystkim kapłan i papież-następca św. Piotra, młodemu pokoleniu lat 80-tych XX wieku, starał się ukazać najlepszą drogę dla realizacji ich pełnego dojrzałego życia. W znamiennych latach 80-tych, szczególnie to było potrzebne światu. W 1984 r. był w pielgrzymce do Szwajcarii i tam na spotkaniu z młodzieżą powiedział: „Być chrześcijaninem, drodzy młodzi Przyjaciele, znaczy mówić „tak” wobec alternatywnego życia, które nie wyczerpuje się na drogach tego świata, lecz sens i cel posiada w tajemnicy Bożej. Być chrześcijaninem znaczy mówić „tak” wobec alternatywnego życia, które nie zgadza się ze wszystkim co dzieje się na tej ziemi, lecz zachowuje postawę krytyczną i współpracuje w budowaniu świata coraz bardziej sprawiedliwego (...) które dostrzega swoją odpowiedzialność za całe stworzenie,

mianowicie za zachowanie życia, za jego obronę i przekazywanie”<sup>19</sup>. Słowa te możemy rozumieć tak bezpośrednio wprost do dnia codziennego, ale jest w nich ukryta mocna i głęboka treść w walor, który swoiste proroctwo tej wypowiedzi uzmysławia każdemu człowiekowi-szczególnie dzisiejszego czasu( jeżeli jest w prawdzie i moralności ducha, sumienia).

#### STATYSTYKA O STANIE SAMOPOCZUCIA

W ubiegłym roku (2011) TNS OBOP przeprowadził badania dotyczące stanu zdrowia psychicznego Polaków - aż 85% codziennie odczuwa stres, ale niepokojące jest szczególnie to, że rozładowanie napięcia jest realizowane w 10% przez palenie papierosów, 7% sięga po alkohol, i drugie tyle obiadą się, a 17% ogląda jedynie telewizję<sup>20</sup>. Niewątpliwie to ma swoje reperkusje na polu wydolności rodzicielskiej, wychowawczej dorosłych Polaków wobec własnych dzieci. Być może brak samoobserwacji, brak autorefleksji, samokontroli, pewności siebie, jak i niska samoocena jako m.in. skutek różnych przyczyn błędów wychowawczych środowiska rodziny, szkoły, otoczenia oraz brak autentycznych, realnych wzorów do naśladowania w odnośnym systemie etycznym, decyduje o utrwalaniu się takich zachowań, odczuć. Badania Zakładu Psychologii i Promocji Zdrowia Psychicznego(2002)<sup>21</sup> dotyczące młodego pokolenia

<sup>19</sup> Jan Paweł II. spotkanie z młodzieżą w Szwajcarii 1984r. [www.fronda.pl](http://www.fronda.pl) [w:]Wortal Jana Pawła II -Pokolenie JP2

<sup>20</sup> Raport TBS OBOP: *uważamy, że żyjemy w ciągłym stresie*. Miesięcznik Rynek Zdrowia nr 10 z dn. 13.09.2011r. (10.11.2012); komentarz J. Potocka specjalista kardiolog z Centrum Kardiologii Allenort w Warszawie. “Dr Potocka przypomniała prognozy Światowej organizacji Zdrowia (WHO), że jeśli nic się nie zmieni, to w 2020r. depresja, silnie związana ze stresami stanie się jedną z najczęściej występujących chorób, które będą trapić społeczeństwa krajów najbardziej uprzemysłowionych”.

<sup>21</sup> Por. K.J. Bobrowski, I.G. Czabała, C.Brykczyńska. *Zachowania ryzykowne jako wymiar oceny stanu zdrowia psychicznego młodzieży*. Zakład Psychologii i Promocji Zdrowia Psychicznego Instytut Psychiatrii i Neurologii w Warszawie 2005;14(4):285-292; uczniowie klas pierwszych z gimnazjów w gminie Warszawa

wskazują również i tu na tendencje wzrostowe złego samopoczucia psychicznego, objawy depresji, myśli samobójczych (około 15% z grupy badanych uczniów). Pedagogika i socjologia potwierdza teorię i praktyka<sup>22</sup>, że do najważniejszych czynników chroniących dzieci, młodzieży należą: silna więź emocjonalna dziecka z rodzicami, zainteresowania wspólne w czasie wolnym, aktywność fizyczna i wspólnota obowiązków na rzecz grupy rodzinnej (od porządkowych po kulturalne). Nie dopełnianie tego prowadzi do zaburzenia prawidłowego rozwoju dziecka <> człowieka. Powstaje dezorganizacja stylu życia, procesy łamiące normy etyczne, prawne, obyczajowe. Cechą charakterystyczną zachowań ryzykownych u młodych jest to, że jedno pociąga za sobą następne (wagary, bójkę, uzależnienia).

#### DYSFUNKCJA WSPÓLNOTY RODZINNEJ

Podstawową przyczyną wyzwalającą te dysfunkcje jest utrata kontaktu z bliskimi - brak emocjonalnej więzi w rodzinie. Jak również, dodatkowo teren szkoły, stał się miejscem zachowań t.zw. ryzykownych - niosących zagrożenie w sferze psychologicznej, społecznej, zdrowotnej. Niewątpliwie takie zachowania niosą ze sobą przemoc. Destrukcyjność relacji osobowych w środowisku szkolnym i rodzinnym ma konkretny wpływ na proces dojrzewania młodego człowieka. Dla zobrazowania przywołam badania ankietowe przeprowadzone wśród uczniów klas licealnych,

do których skierowano pytanie, jak rodzice sobie radzą z zachowaniem przemocowym dzieci<sup>23</sup>. Badaną grupą była młodzież w przedziale wiekowym 16-17 lat. Liczba ankietowanych to 140 osób, w tym młodzież żeńska 81 osób: tj. 57,8% i młodzież męska 59 osób: tj. 42,14%. Tylko w 3 rodzinach - t.j.: 2,1% - z badanej grupy, rodzice szukają pomocy poza kręgiem rodziny, dla doskonalenia swoich umiejętności wychowawczych. W co szóstej rodzinie rodzice się wspierają wzajemnie dla przeciwdziałania przemocowym zachowaniom młodzieży ich dzieci. Co siódmy ankietowany t.j. -14,3% reaguje przemocowo, ponieważ deklaruje, że „nie umie rozmawiać z rodzicami”. W tych konfliktowych sytuacjach o tak wielkim ładunku emocji, odczuwają opuszczenie (7,1%), samotność (13,6%), brak zrozumienia (25%), smutek (10,7%), przygnębienie (5%), niepokój i strach (ok. 10%). Młodzież nie obserwuje zmian strategii zachowania ze strony rodziców na ich zachowanie przemocowe co stanowi 45,1% ankietowanych. Szczególnie znamienne jest, że emocje o silnym negatywnym napięciu są deklarowane w tak dużym procencie obserwuje u siebie złość - 22,9%, a nawet nienawiść 1,4%, a także 29,2% ankietowanych nie przeprosza rodziców za swoje zachowanie, a co dziesiąty ankietowany deklaruje brak poczucia winy za swoje zachowanie. Oczywiście, że jest to tylko pewna próbka statystyczna dla całej populacji młodzieży polskiej. Jednak zasnuwające jest, że te badania wskazały na

Centrum, grupa ankietowanych 1123 osoby o średniej wieku 13,8 lat (46% chłopcy i 53,5% dziewczęta; zachowania problemowe dotyczyły około połowy badanych, wysokie ryzyko zachowań niosących symptomy szczególnego zagrożenia procesu dojrzewania dotyczyło 30% chłopców a 20% dziewcząt.

<sup>22</sup> Por. A. Pawełczyńska (1964), K. Ostrowska (1998).

<sup>23</sup> A. Kosiorek. *Zachowania przemocowe wśród młodzieży. Pr. Dypl. UW-M Olsztyn 2011r.* Z badanej grupy -31,4% młodzieży, podejmuje decyzje o zachowaniu przemocowym dla uzyskania konkretnej reakcji (kontakt psychiczny, gratyfikacja) od/ u rodziców. Doświadczenie przemocy w rodzinie wpływa na jej stosowanie we wzajemnych relacjach - 12,1% badanych (ankietowana młodzież) jest ofiarą jak i sprawcą przemocy.

tak wysoki procent zaburzenia w komunikacji rodziców z dziećmi młodym pokoleniem. Ponad 80% rodziców, dla tej grupy ankietowanych, nie podejmuje poszukiwań i działań wzmacniających ich autorytet, wiedzę, umiejętności wychowawcze, w relacjach z dziećmi, w celu likwidowania sytuacji konfliktowych między nimi w rodzinie. Obserwacje poczynione mówią o niskim poziomie zadowolenia, radości, o braku poczucia bezwarunkowego bezpieczeństwa w grupie rodzinnej. Te wyniki o zaburzeniach w relacjach rodzinnych ankietowanych licealistów, zdają się tylko potwierdzać przytoczone wyżej badania (W. Majkowski 1995). Wspólnota rodzinna musi odpierać naciski społeczne związane ze zmianami globalizacyjnymi, kryzysu gospodarczego, sekularyzacji.

#### **WSPÓŁCZEŚNIE WSPÓLNOTA RODZINY**

Współczesna rodzina nie jest samodzielnym podmiotem ekonomicznym. Zanika też struktura rodziny trzypokoleniowej, bogatej w relacje osobowe ze względu na związki pokrewieństwa, wychowywania dzieci, szacunku i należytej opieki wobec słabszych i niesprawnych, hierarchii i szacunku dla starszych. Promowane są tzw. nowe nowoczesne związki partnerskie, które z oczywistych przyczyn nie są w stanie stworzyć takiego środowiska rodzinnego, w którym życie dziecka młodego pokolenia dawało by poczucie bezpieczeństwa, optymalnego rozwoju, przygotowanie do wejścia w społeczeństwo mocnej, zintegrowanej psychicznie osoby o ustalonych wzorach i wartościach moralnych. Ta najbardziej podstawowa wspólnota to rodzina. Tu właśnie powstają pierwsze zaburzenia, problemy, które w konsekwencji rzutują na rozwój dzieci, samodzielność,

dojrzałość, odpowiedzialność, wybieranie wartości dla ich przyszłej drogi życia. Dodajmy do tego środowisko społeczne poza domem rodzinnym, które stale jest poddawane naciskom w obszarze obyczajowym, kulturowym. A także postępujące niszczenie tradycyjnych wspólnot rodzinnych, stosunków przyjaźni, sąsiedzkich opartych na bezinteresowności wzajemnych relacji wytwarza obszar, w którym działają i dominują siły negatywne pogoń za sukcesem, związki oparte na korzyściach materialnych bądź statusu społecznego, układ kontraktu zamiast małżeństwa. Współczesna kultura staje się nieprzyjazna człowiekowi ustawiając go w stałej opozycji do wartości miłości autentycznej, przyjaźni, szacunku dla życia, pomocy słabszemu a nawet otaczającej przyrody.

#### **RODZINA NAJBARDZIEJ CENIONĄ WARTOŚCIĄ**

Szczęśliwe życie rodzinne pozostaje nadal jedną z najbardziej cenionych wartości. W badaniach<sup>24</sup> prowadzonych wśród młodzieży licealnej województwa podkarpackiego, analizowano preferowane przez nich dążenia i wartości. Przywołajmy tu najbardziej znamienne dla omawianego tematu. W ich analizie wysokie wyniki procentowo otrzymały wartości związane z założeniem szczęśliwej rodziny 84, 3%, szczęśliwym małżeństwem z dwojgiem dzieci 66,3%, wysokim wykształceniem dla uzyskania bezpiecznej pozycji zawodowej bez obawy o przyszłość 62,8%, a w hierarchii wartości naczelnych, najwyżej cenione są miłość 92,5%, rodzina 92,1%, wykształcenie 75,7%.

#### **BÓG -WZÓR ŻYCIA I MIŁOŚCI**

Wydaje się, że należy tu przywołać refleksję, że zaniedbanie w wychowaniu

<sup>24</sup> M.Dubis., s.166-175. *Preferowane dążenia i wartości współczesnej młodzieży*. [w:] Wartości droga ku wzrastaniu red. J. Zimny, R.Król, 2012.



relacji szacunku dla rodziców i funkcji rodzicielskiej oraz mocnego odniesienia do relacji osobowej z Bogiem, jako Ojcem - miłosiernym lecz surowym w wyznaczaniu moralnej drogi życia dla człowieka, jest przyczyną tych poważnych dysfunkcji rodziny ludzkiej w osiąganiu szczęścia rodzinnego. Napisze tak o tym K. Wojtyła<sup>25</sup> „W uszczęśliwieniu tkwi emocjonalne *tak*, afirmacja, w rozpaczony zaś emocjonalne *nie* - negacja, które jak powiedzieliśmy, wpływając z samego rdzenia osoby przenikają całe jej istnienie i cały jej świat”. Kontynuując tę myśl pragnę uwypuklić, że dla człowieka wiary chrześcijanina, w świetle nauki Nowego Testamentu, zawsze jesteśmy z Bogiem i Jego Synem, na drodze naszego życia. Prowadzi nas Nauczyciel, który głosił stale ideę naśladowania wzoru moralnego, jest nim Jezus Chrystus, jako Bóg i Człowiek - z kart Ewangelii. On otacza miłością wszystkich ludzi “Bóg jest najwyższym wzorem takiej miłości, ponieważ Opatrznością swą ogarnia wszystkich, zarówno dobrych, którzy są Jego przyjaciółmi, jak i złych (...) Bądźcie doskonałymi jako Ojciec wasz niebieski doskonały jest” (Mt5, 48). (...) Przytoczone słowa stawiają ideał. (...) „Dają one więc tym samym świadectwo najwyższej

wzorczości Boga w etycznym świecie osób”<sup>26</sup>. Najistotniejszymi znamionami, które w etyce chrześcijańskiej wyraża „ideał doskonałości moralnej” jest „wzór moralny” - wtedy „idea naśladowania nabiera wielkiego znaczenia etyczno-społecznego”. (...) Można najkrócej ująć to tak, człowiek, który ma wiarę, człowiek, który przyjmuje wezwanie (z nauczania Jezusa) “Pójdź za mną” wędruje przez życie z Jezusem Chrystusem i nie jest samotny<sup>27</sup>. W celu poszerzenia refleksji dotyczącej samotności, przywołam kilka postaci ważnych i znanych w życiu współczesnego pokolenia Polaków i tego senioralnego, któremu dane było znać bliżej życie wymienionych. Tak też wspomnijmy na rzecz tego tematu, np: ks. Jerzego Popiełuszkę, o. Maksymiliana Kolbe, s. Matkę Teresę z Kalkuty, Annę German, Karolinę Kózkównę, T. Płużańskiego, bp. Juliana A. Nowowiejskiego. Każda z tych osób miała swój traumatyczny czas samotności. Pytanie, czy byli samotni?, czy odczuwali samotność w tych decydujących momentach ich życia? Wtedy byli w ekstremalnie trudnych i czasem traumatycznie bolesnych fizycznie i psychicznie aktach weryfikacji swojego człowieczeństwa, nawet w grozie śmierci<sup>28</sup>. Każdy z wymienionych to chrześcijanin.

<sup>25</sup> K. Wojtyła, s. 115

<sup>26</sup> Tamże, s. 150-151

<sup>27</sup> Por. K Wojtyła. *W świetle Nowego Testamentu*. [w:] Zagadnienie podmiotu moralności. T.2. Człowiek i moralność. wyd. KUL. Lublin 1991r.

<sup>28</sup> Przywołane tu cytaty dotyczą - decyzji Matki Teresy z Kalkuty, która podejmuje nowy projekt pracy zakonnej dla ubogich i tredowatych z ulic Kalkuty oraz założenia/zorganizowania nowego zakonu z tym charyzmatem. A także piosenkarki Anny German, która w w 1967r. ulega (we Włoszech w trakcie kontraktu zawodowego) straszemu wypadkowi nie ze swojej winy. Informacje o wymienionych osobach w materiałach źródłowe, www.opoka.pl, wikipedia, encyklopedia PWN oraz B. Piotrowska, przekład “*Matka ubogich - rozmowa z Matką Teresą z Kalkuty*” wyd. WAM Kraków 2002, s. 68. “(...) trudności, jakie napotykała Matka Teresa, wydawały się coraz większe (...) Współsiostry ze wspólnoty ignorowały (...) trzymały się na uboczu (...) Dużo przecierpiała. Czula się sama, opuszczona (...) zachorowała (...) została przeniesiona (...) “dziwaczne pomysły”, mogła okazać się szkodliwa. (...) Sama chciała się poddać próbie, sprawdzić swoje zdolności (...) wytrzymałość (...) i swoją możliwość realizowania projektu, zgodnie z przesłaniem,

Oni, jako swoje motto życia, niesli wyraźny znak szcunku i miłości do wiary i okazywali ją wobec ludzi w wierności powołaniu, i talentom, jakie posiadali oraz życzliwością wobec bliźnich, w rzetelności w wykonywaniu swoich zadań i prac dla wspólnoty-społeczeństwa.

### SAMOTNOŚĆ WIĘZNIĄ CZASU TOTALITARYZMU

Pragnę przywołać obraz ekstremalnych wydarzeń dla świata, jakim była druga wojna światowa i dwa totalitaryzmy niemiecki faszyzm i sowiecki bolszewizm-komunizm; w tych czasach musieli żyć ludzie i musieli umieć ochronić, obronić człowieczeństwo, humanizm, moralność w codziennym dniu grozy okupacji, zaplanowanej zagłady a nawet w obozach koncentracyjnych nastawionych na całkowite ludobójstwo<sup>29</sup>. To był czas samotność, osamotnienia w grozie wojny. Więż-

niowie obozu koncentracyjnego -jak pisze A. Pawełczyńska, która również sama doświadczyła tego cierpienia, poprzez indoktrynację autorytetem terroru, mechanizmem łamania solidarności wśród więźniów. Od samego przybycia spotykali się z nierównymi szansami obrony siebie i swojego życia, od pierwszej chwili przybycia, gdyż tu trzeba było dokonać reinterpretacji norm moralnych, w nowych mechanizmach przystosowania się i dla samoobrony, a także zastosować maksymalną redukcję potrzeb materialnych w tym makabrycznym „eksperymentcie społecznym, Niemiec hitlerowskich<sup>30</sup>. Opis piekła łagru śmierci przekazał w swoim wywiadzie W. Kieżun. I on podkreśla, że mimo potworności warunków i całej premedytacji planu uśmiercania więźniów w obozie pustynnym Karakum w Krasnododsku trwało człowieczeństwo i maksymalny o ochronę tegoż<sup>31</sup>. Podkreśla te

które poznała w czasie podróży. (...) Abp Perier doceniał tę jej mądrą równowagę”. M. Pryzwan, *„Anna German o sobie”*. wyd. Mg. Kraków 2012, s. 90. “Moja sytuacja była rozpacziwa i z fizycznej, i z psychicznej strony. Długo nie odzyskiwałam przytomności nie mogłam mówić. Pięć miesięcy (...) w gipsie po szyję (...) kolejne pięć unieruchomiona (...) Nie było wiadomo, czy kości się zrosną, czy będę mogła chodzić. (...) Przez lata choroby i rehabilitacji zrozumiałam co jest najważniejsze w życiu. (...) ja chcę śpiewać o radości życia, o miłości, chcę żeby ludzie się uśmiechali. (...) czasem mogą płakać, bo to oczyszcza duszę, ale więcej powinno być radości i uśmiechu niż smutku”. s.219. “szczęście jest dla mnie tym co robię. To mi przynosi radość. (...) Człowiekowi potrzebna jest miłość bliskich, szczęście rodzinne, ale jeszcze ważniejsze, by znalazł swoje miejsce w życiu”.

<sup>29</sup> Por. A. Pawełczyńska. *Wartości i przemoc*; W. Kieżun, s. 64-67, *Pustynny łagier śmierci, rozmawiał M Rosalak* [w:] Historia nr 7 [w:] “Uważam Rze”, październik 2012r. oraz np.: życie T. Płużańskiego, bp. J.A. Nowowiejskiego.

<sup>30</sup> Por. A. Pawełczyńska. *Wartości a przemoc*. wyd. PWN Warszawa 1995r. To niezwykle wnikliwa analiza zachowań więźniów obozu i esesmanów, cenny wkład w do badań literatury socjologicznej dot. obozów koncentracyjnych i systemów totalitarnych, ukazuje jak utrzymywano solidarność i wspólnotowość w grupach więźniów, jak radzono sobie z ciągłym zagrożeniem śmiercią i życiu w obecności śmierci co powodowało powstawanie postaw wręcz męczeńskich- cytując autorkę: “większość [więźniów] była gotowa zmieniać je tak...aby brzmiało: <nie krzywdź bliźniego swego i ratuj go, jeśli tylko możesz>”, przestrzega, kierując myśl do polityków, z nadzieją, że będą pamiętać te *lekcje z czasów śmierci* i nigdy nie dopuszczą, aby jakiegokolwiek rządy stały się tak totalitarne i ludobójcze, jak III Rzesza.

<sup>31</sup> Por. W. Kieżun, s.64, *Pustynny Łagier Śmierci* [w:] Historia nr 7 [w:] “Uważam Rze” październik 2012r. „od końca kwietnia 1945r. do końca kwietnia 1946r. zmarło 86, 7% uwięzionych (...) To było niewątpliwie

cechy, które w sposób szczególny (pozytywnie) wyróżniały więźniów Polaków - ich solidarność, ich wspólnotowość, ich wzajemną pomoc, to właśnie było kluczowym czynnikiem przetrwania tego bestialstwa. A nawet po przeżyciu po wielokroć zastanawiali się jak to możliwe, że zachowali życie i czy potrafiliby sprostać moralnie, gdyby ponownie musieli stanąć przed tym *straszny egzaminem z ich człowieczeństwa*<sup>32</sup>.

## SAMOTNOŚĆ WSPÓŁCZEŚNIE

Paradoksalnie w dzisiejszych czasach nie powinno być problemu samotności, jako stanu niemożliwości nawiązania kontaktu, relacji z drugim człowiekiem, ze wspólnotą, w której żyje człowiek. A jednak tak jest. I nie jest to sytuacja optymalna dla człowieka. Często bywa na tyle dyskomfortowa, że powoduje stany smutku, znużenia, depresje. Jest powodem wpadania w nałogi np. leki psychotropowe, narkotyki, a także w swoich ostrych formach, prowadzi do samookaleczeń, samobójstw. Problem samotności dotyka człowieka na każdym etapie jego życia. Diagnozowane są stany samotności dotyczące ludzi starych, dorosłych w okresie pełni pracy zawodowej, młodzieży, nastolatków, nawet dzieci. Szczególnie zastanawiające i niepokojące jest narastanie problemu samotności (rejestrowanego i opisanego też w licznych badaniach) w młodym pokoleniu. Zjawisko to występuje we wszystkich krajach cywilizacji zachodniej i wschodniej co prawda w różnym natężeniu i różnym stopniu

uwypuklenia określonych parametrów tego problemu. Wydaje się, że wielu ludzi traci kontakt i poczucie więzi z innymi. Relacje z innymi ze wspólnot, w których żyją, są powierzchowne, kruche i nietrwałe. Odczuwają, że są na świecie sami, odrzućeni w wir życia, zdani tylko na samych siebie. Nie odczuwają więzi duchowej, kulturowej z otaczającą grupą, wspólnotą, nawet narodem, a co dopiero ze społeczeństwem cywilizacją danego czasu, w którym przyszło im żyć. Nie mogą sobie wyobrazić, a tym samym, odczuć tego, że są związani, zogniskowani w wielkiej wspólnotie społecznej. Okazuje się, że mimo rozwoju informatyki, elektroniki itp., które zapewniają wręcz błyskawiczną łączność, szybką wymianę informacji, podjęcie rozmowy, telefon, skype, sms, e-mail osobistego oglądu twarzy w twarz na monitorze, mimo takiego rozwoju technicznego coraz intensywniej człowiek odczuwa samotność, bezsens i lęk. Co prawda ludzie obierają różne strategie, aby unikać odczucia samotności, uniknąć samotności. Wielkie aglomeracje miejskie wciągają w rytm ciągłego ruchu przechodniów na ulicy, pozwalając *zatopić się w tłumie*. Inni godzinami oglądają telewizję, seriale, zawody sportowe, a także *wpadają w wędrowanie po internecie*, udział w różnych portalach społecznościowych lub nawet tworzenie gangów młodzieżowych jako substytutu wspólnoty rodzinnej<sup>33</sup>. Mimo tego nie są w relacji bliskiej, przyjacielskiej są samotni, gdyż bardzo często wokół nas spotykamy podobne osoby. Funkcjonujące w taki właśnie sposób i nie

ludobójstwo niezwykle perfidnie przeprowadzone (...) Gorący klimat, bezwitaminowa dieta i słona woda (...) upały w ciągu dnia do 56st.C (...) beri-beri, awitaminoza, dystrofia (...) tyfus plamisty, czerwotka, zapalenie płuc, świerzb (...) ukaszenia tarantuli”.

<sup>32</sup> Por. A. Pawelczyńska. *Wartości a przemoc*,

<sup>33</sup> A. Pawelczyńska. *Przestępczość grup nieletnich*. Książka i Wiedza 1964r., badania prowadzone w l. 1951-1956r. dały pierwszy syntetyczny opis socjologiczny zjawiska chuligaństwa w Polsce po okresie II wojny światowej, s.5. „Przestępczość nieletnich stanowi doniosły problem zarówno teoretyczny, jak i społecz-

potrafią one przełamać schematów swoich zachowań. Wiele samotnych osób mieszka właśnie w wielkich miastach są tam nadal tak samo, a może nawet bardziej samotne niż dotąd. Są jednak ludzie, którzy żyją samodzielnie pojedynczo i świadomie wybierają samodzielne życie. Niektórzy czynią to z pełnym przekonaniem na bazie swoich wyborów życiowych, zawodowych, powołań. Sami, ale nie samotni, gdyż zaangażowanie w osobiste powołania życiowe, także zawodowe, społeczne, realizują z głębokim oddaniem na wytyczone cele<sup>34</sup>.

### WYCHOWANIE DO WARTOŚCI

Tak więc jednym z podstawowych warunków wpływających na zachowanie człowieka oraz ocenę innych ludzi jest hie-

rarchia uznawanych wartości. Gdyż, jak pisze J. Zimny (2012)<sup>35</sup> niebagatelną rolę ma do spełnienia wychowanie do wartości, może nawet ważniejszą niż w czasach zniewolenia ideologicznego społeczeństwa. I dalej „ideały, postawy człowieka, czy też modele wychowawcze muszą wynikać z bezbłędnego zrozumienia aksjologicznej specyfiki natury ludzkiej”<sup>36</sup>. Niedośyt wychowania do wartości implikuje „wzrost zjawiska brutalizacji życia, zaniku *sacrum* na rzecz profanum czy poprostu nasilenia przejawów patologii społecznej”. W społeczeństwie, w którym panuje ład, praworządność, myśl o dobru i rozwoju kraju, łatwiej człowiekowi jest realizować obiektywne ludzkie wartości. W czym musi współgrać rozum, wola, celowość

ny. (...) zagadnienie przestępczości w grupach. Ten specyficzny aspekt przestępczości nieletnich, bardzo istotny dla całokształtu problematyki przyczyn i okoliczności wykolejenia, nie stanowi odrębnej formy tego ostatniego; przestępczość nieletnich w grupach należy traktować jako jeden z etapów demoralizacji. Etap ten jest szczególnie niebezpieczny ze względu na to, iż specyficzne procesy zachodzące wewnątrz grup powodują gwałtowne przyspieszenie i pogłębienie się demoralizacji, która rozpoczęła się przeważnie znacznie wcześniej, przed włączeniem się nieletniego do grupy. Istotny ponadto jest fakt, że grupa dzięki niektórym swoim pozaprzestępczym funkcjom (wspólne spędzanie czasu, koleżeństwo) przyciąga jeszcze nie zdemoralizowane, ale pozbawione należytej opieki dzieci z najbliższego otoczenia (szkoła, sąsiedztwo), co powoduje szybkie rozszerzanie się procesu wykolejenia. Dlatego też zagadnienie przestępczości nieletnich w grupach należy rozważać na tle całokształtu problemu zaniedbania moralnego i przestępczości nieletnich. Jednocześnie należy sobie zdawać sprawę, że ten etap wykolejenia wymaga specjalnej uwagi i specyficznych form ingerencji opiekuńczo-wychowawczej. Oficjalna statystyka sądowa wskazuje, że w latach 1951-1954 wzrosła przestępczość (...), że przestępstwa zaczęli popełniać coraz młodsi (większy udział procentowy młodszych roczników w ogólnej strukturze 'zjawiska-za J. Jasiński. Przystępność nieletnich w latach 1951-1954 w świetle sądowej statystyki kryminalnej. „Państwo i Prawo” 1956, nr 7 (125). Pod względem struktury wiele grup chuligańskich charakteryzuje się formą amorficzną oraz cechami rozemocjonowanego tłumu. O agresji, złości i złym przystosowaniu i swoistej frustracji piszą autorzy tej dziedziny jako cechy charakteryzujące grupy chuligańskie-porównaj jw.

<sup>34</sup> Por. Z. Chlewiński. *Seks i autorealizacja* (II). [w:] „W Drodze” 3(1978), s.70, [w:] Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny Polskiej. W. Majkowski, s. 32. „Istnieje powszechne przekonanie psychologów, że człowiek jest zdolny do sublimacji i humanizacji popędu seksualnego, ukierunkowując energie tego popędu na miłość dobra, prawdy ojczyzny, drugiego człowieka (...) Uzdalnia ona do służenia tym wartościom. Stąd też osoba rezygnująca z małżeństwa powinna oddać się autentycznej realizacji tych celów”.

<sup>35</sup> Por. J. Zimny. *Rola wartości w procesie wychowania*. [w:] „Wartości drogą ku wzrastaniu” J. Zimny (red.), R. Król. Stalowa Wola-Kijów-Ruzomberok 2012.

<sup>36</sup> J. Zimny, Tamże, s.27

działania i normatywność, jak w rozważaniach o podmiocie moralności pisał K. Wojtyła i uwypuklił w konkluzji: „Moralność buduje się dopiero na fundamencie godziwości. W oparciu też o nią wszelka wątpliwość o użyteczność działań staje się dopiero ich pożytecznością”. Natomiast, w rozważaniach o szczęściu w życiu człowieka, socjolog A. Pawełczyńska podkreśla: „w społeczeństwach opartych na bezprawiu, terrorze i niesprawiedliwości człowiek jest poddany siłom zła, które działają na niego z zewnątrz, przyczyniając się do deformowania ludzkiej osobowości i społecznego współżycia”. A także definiując rolę społeczeństwa, jako wspólnoty i wpływu tegoż na osobowość, napisze: „tylko dobre społeczeństwo stwarza warunki wszechstronnego rozwoju człowieka, określa jasno jego prawa i obowiązki, stawia go w sytuacjach jednoznacznych wobec innych ludzi oraz podejmowanych dla dobra własnego i dobra innych zadań. Jest to społeczeństwo, w którym wytwarza się między ludźmi więź moralna, umacniająca ich w dążeniach do słusznych celów, a silna opinia publiczna obdarza szacunkiem ludzi, którzy się w tych dążeniach wyróżniają oraz piętnuje wszelkie odchylenia moralne i obyczajowe sprzeczne z moralnym porządkiem ludzkiego współżycia”<sup>37</sup>. Tak więc, związane także z rodziną i jej wydolnością wychowawczą, gdyż cytując przywołaną już autorkę: „Każdej ludzkiej istocie potrzebna jest wspólnota, która zapewnia niezbędne warunki dla jej materialnego bytu”.

#### **WSPÓLNOTA PODSTAWOWYM OBSZAREM WZRASTANIA CZŁOWIEKA**

Pojęcie „wspólnota” jest bardzo pojemne. W zależności od tego, o jaki rodzaj

wspólnoty chodzi, mogą się w sposób istotny różnicować wybory w sferze wartości, a także zachowania, wyrażające te wartości. Każdy niemal człowiek z reguły odnosi się do różnych bytów wspólnotowych, z którymi łączą go bezpośrednie więzi osobiste (rodzina, grupa przyjaciół, tradycyjna grupa sąsiedzka), więzi kulturowe (naród, ludzkość, świat przyrody) lub więzi religijne. Człowiek może odczuwać swoją przynależność zarówno do małej grupy, jak i do wielopokoleniowych zbiorowości, a także do całej przyrody. Może również przynależność tę (ze względu na wartości przypisywane każdej ze wspólnot) w różny sposób hierarchizować. Hierarchie takie stają się niezbędne w sytuacjach, w których człowiek jest zmuszany do wyborów konfliktowych, kiedy działanie ze względu na wartość przypisaną jednej ze wspólnot zagraża wartości związanej z inną wspólnotą”<sup>38</sup>. Poczynając od wspólnoty rodzinnej po narodową, która zorganizowana jest w strukturę państwa, jako głównego koordynatora dla realizacji tych działań. W takim układzie, każdy człowiek zajmuje jakieś miejsce. Pracując, działając w tym systemie-strukturze, zdobywa możliwości dla zaspokojenia swoich potrzeb i grupy wspólnotowej, w której przebywa większość swojego życia i w niej koncentruje swoje działanie dla realizacji potrzeb niezbędnych dla niego i tejże wspólnoty. Dla pożytku i użyteczności także szerszej rozumianej wspólnoty - społeczeństwa. To podstawowy i kluczowy element w życiu i rozwoju człowieka (fizycznym, psychicznym) - wspólnota.

#### **DROGI I WYBÓR**

Młody człowiek spotyka się ze zjawiskiem swoistej presji, kierowanej na jego

<sup>37</sup> A. Pawełczyńska, s 91-92 Tamże

<sup>38</sup> Tamże, s. 157.

psychikę, wolę, dokonywane wybory itd. Bez względu na to w jakim zakresie i w jakim zobowiązaniu działa we wspólnocie i dla wspólnoty, bez względu na zakres jego twórczego zaangażowania na rzecz siebie, rodziny, środowiska, społeczeństwa odczuwa różne stany psychiczne. Uświadamia sobie choćby ten oczywisty aspekt przemijania życia, przemijania własnego życia. To osobiste życie, wewnętrzne życie, bywa mniej lub więcej skoncentrowane na sobie. Jest i inna alternatywa może być otwarte na innych ludzi, przyrodę i sztukę. „Może pograć się w poczuciu samotności i lęku lub też włączyć się w różnie odczuwane więzi z ludźmi i światem. Może przeżywać siebie i stosunek do świata nie w kategoriach swej pozycji społecznej, lecz w kategoriach egzystencjalnych. (...) Przeżycia te odnoszą się do tego, co się dzieje w ludzkiej świadomości, najbardziej niezależnej od wszelkich społecznych konwencji i struktur. Dotyczą zjawisk psychicznych, które najbardziej różnicują ludzką zbiorowość”<sup>39</sup>. Ta sfera doznań i sposobów przeżywania życia, o której mówi socjolog uświadamia nam niepowtarzalność osobowości człowieka. Ponieważ, „bogactwo indywidualnych przeżyć, reakcji na świat i procesów zachodzących wewnątrz człowieka odnosi się do cenionych przez niego wartości moralnych, tak ważnych dla każdej wspólnoty. Jeżeli jest odczuwana, jako wartość nadrzędna, wokół

niej organizują się myśli i działania”<sup>40</sup>. Na te wartości w życiu wskazywał też Jan Paweł II, gdy przybył w pierwszej pielgrzymce do Polski w czerwcu 1979 r. Między innym spotkał się z młodymi, młodzieżą studencką. Postawił im wtedy pytanie „(...) Pytanie o to, kim jestem, stawiacie sobie zapewne już od dawna. Jest to pytanie poniekąd najciekawsze. Pytanie podstawowe. Jaką miarą mierzyć człowieka? Czy mierzyć go miarą sił fizycznych, którymi dysponuje? Czy mierzyć go miarą zmysłów, które umożliwiają mu kontakt z zewnętrznym światem? Czy mierzyć go miarą inteligencji, która sprawdza się poprzez wielorakie testy czy egzaminy?” i zostawił zadanie, plan działania w życiu osobistym, określił probierz/miarę, która może wskazywać dobrą prawidłową drogę życia i rozwoju człowieka( szczególnie młodego). „Odpowiedź dnia dzisiejszego, odpowiedź liturgii Zielonych Świąt, wskazuje dwie miary: człowieka trzeba mierzyć miarą „serca”. Sercem! Serce w języku biblijnym oznacza ludzkie duchowe wnętrze, oznacza w szczególności sumienie (...) Człowieka więc trzeba mierzyć miarą sumienia, miarą ducha, który jest otwarty ku Bogu. Trzeba więc człowieka mierzyć miarą Ducha Świętego. (...) Tylko Duch Święty może go „napęlić” - to znaczy doprowadzić do spełnienia poprzez miłość i mądrość”<sup>41</sup>. Mądrość jedna z najważniejszych i najpiękniejszych wartości,

<sup>39</sup> Tamże, s. 157.

<sup>40</sup> Tamże, s. 157.

<sup>41</sup> Jan Paweł II. Przemówienie papieskie przed kościołem św. Anny. Warszawa 3.06.1979r. (30.10.2012) [www.mateusz.pl](http://www.mateusz.pl) (...) „2. Spotykamy się w uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Przed oczyma naszej wiary otwiera się wiecznik jerozolimski, z którego wyszedł Kościół i w którym Kościół wciąż trwa. To właśnie tam się narodził jako żywa społeczność Ludu Bożego, jako wspólnota świadoma swej misji w dziejach człowieka. Kościół woła w dniu dzisiejszym (stale powtarza to wołanie, jednakże dzisiaj brzmi ono szczególnie żarliwie): Przyjdź, Duchu Święty, napęlij serca Twoich wiernych i zapal w nich ogień Twojej miłości! Napęlij serca! Pomyślcie, młodzi przyjaciele, jaka jest miara serca ludzkiego, skoro napęlić je może tylko Bóg. Duch Święty. Poprzez studia uniwersyteckie otwiera się przed wami wspaniały świat ludzkiej wiedzy w tylu różnych dziedzinach. W parze z tą wiedzą o świecie rozwija się zapewne i wasza samowiedza. Pytanie (...)”

cnot, zalet człowieka, społeczeństw. Brak obowiązków, postawa roszczeniowa wobec rodziny, narodu, społeczeństwa. Niepodejmowanie wysiłku pracy nad samym sobą. To zawsze będą przyczyny regresu jednostki i wspólnoty.

## DOJRZAŁOŚĆ KULTURY

W ostatnich dniach zaapelował o dojrzałość duchową każdego z nas, każdego Polaka-Metropolita gdański<sup>42</sup>, słowami: „Dziś, kiedy mocniej niż zwyczajnego dnia czujemy tchnienie Ojczyzny, zwracamy nasze serca do Chrystusa. To on Chrystus stanowi fundament naszej tożsamości, kultury, historycznej pamięci. To w nim Polska trwa! (...) To poprzez naród stajemy się dziećmi ojczyzny. To w nim duchowo dojrzewamy”<sup>43</sup>. Sprostanie wyzwaniom społecznym i współczesnego świata wymaga siły psychicznej, mądrości serca i rozumu. O czym pisał T. Płużański (1983): „Źródła wartości ludzkich, jakimi są praca i międzyludzkie stosunki sprawiają, że człowiek nabywa tych wartości coraz więcej (...) stosując kryteria

moralne (...) staje się podmiotem i przedmiotem wartościowania (...) jest on nie tylko bytem biologicznym i społecznym, ale także bytem aksjologicznym, który określamy mianem osoby”<sup>44</sup>. Podobny niepokój zgłaszali intelektualści, pisarze z początku XX wieku zastanawiając się nad najlepszymi systemami społecznymi ówczesnej Europy. W Polsce uwypukliła ten problem znana i popularna pisarka literatury XIX w. „w jednym z najbardziej pesymistycznych tekstów E. Orzeszkowa, pisząc o „niepokojącym chaosie współczesności” a ratunek widzi w wartościach moralnych, chrześcijańskich pięknego duchowo wzoru osobowego, co wyraziła w słowach: „przechodzień z bardzo czystych, bardzo gorących, bardzo słonecznych wyżyn duchowych, sam bardzo czysty, gorący, słoneczny i prosty...”<sup>45</sup>. Wielką rolę kulturotwórczą, rozwojową, obywatelską, patriotyczną pełniła literatura w Polsce<sup>46</sup>. Przez setki lat, wieki dawała możliwość poznawania rzeczywistości przez refleksję, wzory życia bohaterów. Ideą naczelną zawsze, było ukazywanie

<sup>42</sup> Abp L. Głódź. Przedstawiciel KEP ds. Mediów. *Homilia z dn. 11 listopada 2012r. g. 12.00*, [www.diecezja.gdańska.pl](http://www.diecezja.gdańska.pl), (12.11.2012).

<sup>43</sup> Por. także Abp A. Dzięga. “Powraca tęsknota za zwyczajną debatą, w której powie się człowiekowi: mów, chcę cię słuchać (...) zagubił się dzisiaj świat, bo przestał myśleć o Bogu”. *Homilia 11.11.12r. 94. Rocznica odzyskania Niepodległości*, [www.szczecin.kuria.pl](http://www.szczecin.kuria.pl), (12.11.2012); Abp J. Michalik. Przewodniczący (11.12.2012). serwis Przewodniczącego KEP. “Co wrzucimy do tej wspólnej skarby naszej Ojczyzny? (...) Bez naszego wysiłku ofiarnego słowo <miłość do Ojczyzny> będzie puste”. [www.jmichalik.episkopat.pl](http://www.jmichalik.episkopat.pl) (12.11.2012).

<sup>44</sup> T. Płużański, s-218. *Przyjaciel mądrości*. wyd. WSP. Warszawa 1983.

<sup>45</sup> E. Orzeszkowa. *Spółczesna cywilizacja [w:] “Przegląd Powszechny” 1908, t.99, s.145. [w:] E. Paczoska, s. 211 Dojrzewanie dojrzałość niedojrzałość*. wyd. Sic! s.c. Warszawa 2004.

<sup>46</sup> Np: S. Staszic, s. 118. “Młodziezo! ty każdego narodu droga, narodu naszego jedyna nadziejo! (...) Jest ona dziedzictwem waszych ojców. Jest więc jedną z tych charakteryzujących waszych cech. Jakie cechy święcie zachować jest w waszej powinności i jest w waszej mocy”. [w:] *O ziemiorództwie gór, dawnej sarmacji a później Polski*, s. XXV. “Edukacja do rządu musi być stosowana”. (...) trzeba uczniom w szkołach polskich dawać szczegółowe i obszerne wiadomości o kraju. trzeba zaszczepiać miłość ojczyzny, opartą na znajomości i wiedzy rzeczy praktycznych. „Dziecię, które pierwszy raz otwiera swe oczy, nic innego widzieć nie powinno ponad ojczyznę”. [w:] *Wybór pism Spółdzielni Wydawnicza Książka*. Warszawa 1948.

przez autorów ścierania się dobra w konfrontacji ze złem. I jak powie współczesny publicysta R. Ziemkiewicz: „Narody, które nie miały takich doświadczeń jak Polska, po prostu nie rozumieją tego splotu literatury, polityki i historii”<sup>47</sup>. Najwyższym zadaniem wtedy, dla pisarza, było ukazanie ewaluacji w życiu bohaterów i to, że dobro wiązało się z nagrodą, nagrodą rozumianą i odczytywaną w obszarze wartości najwyższych, moralnych, ideowych i duchowych. Taki obraz był wszczepiany w czytelnika odbiorcę. Tym samym był przekazywany obraz systemu moralnego, wspólnotowego, w którym każdy człowiek znajdzie swoje miejsce, kierując się azymutem stałego poszukiwania dobra. Wspólnota, społeczeństwo, ojczyzna, naród stale przewija się w twórczości ówczesnych pisarzy i dyskusji publicznej, a także związany z tym obowiązek jednostki dla tej wspólnoty. Nie ma tu rozdźwięku i rozbicia. Człowiek jest zawsze widziany jako ważny i zatopiony we wspólnocie- element tejże wspólnoty. Nie dawano i nie było zgody na brzydotę w literaturze, jako jej wyraz etyczny i estetyczny, czy też estetyczny i etyczny. Związek tych wartości był fundamentem twórczości i przekazu do społeczeństwa. Nawet czas awangardzistów początku XX wieku z głównym przedstawicielem nurtu S. Witkiewiczem, „który pragnie zaprojektować ramy narodowej integracji przez kulturę zaczyna domagać się od sztuki, by, wedle formuły mickiewiczowskiej, rozszerzała, polską duszę, a nie opisywała tylko rzeczywistość”<sup>48</sup>. Przez wie-

ki płynie myśl i troska o dobro wspólnoty, a w tej wspólnotcie każdy młody człowiek jest w stanie znaleźć swoje miejsce, swoje zakorzenienie, ponieważ ma nakaz wspólnotowy, nakaz moralny dbania o tę wspólnotę.

### DOJRZAŁOŚĆ PSYCHICZNA-WSPÓLCZEŚNIE

Tak jak w przywołanych tu słowach S. Staszica, młode pokolenie było uświadamiane o odpowiedzialności za wspólnotę narodową, uświadamiane, że przyjdzie czas w momencie osiągnięcia dojrzałości, w którym będą przejmować te obowiązki. Współcześnie takiego *przekazywania pałeczki w sztafecie pokoleń*, wydaje się, że nie ma, jeżeli istotnie wysoki procent dorosłych nie radzi sobie np.: z naturalnymi rolami rodzicielskimi. Śluszonym, ze wszech miar, wydaje się w tym miejscu powiedzieć, że problemem jest dojrzałość psychiczna, dojrzałość rodzicielska, osobista odpowiedzialność za samowychowanie i rozwój każdego z nas.

### DOJRZEWANIE I DOJRZAŁOŚĆ W LITERATURZE

Temat dojrzałości i dojrzewania w wymiarze narodowym społecznym, kulturowym i egzystencjalnym literatury końca XIX wieku podjęła E. Paczoska. Piśze o dojrzewaniu kultury i dojrzewaniu w kulturze. Szczególnie skupiła się na ważnym fakcie kulturowym, jakim jest dojrzałość i niedojrzałość bohaterów w literaturze. Wydawałoby się, że to miniona epoka i nic nie może nam dać ze swojego dorobku. Wręcz przeciwnie. Był to czas

<sup>47</sup> R. Ziemkiewicz. *Pisarze, którzy dali Polsce wolność*. www.wPolityce.pl, (12.11.2012). „I tak samo było w XIX wieku. Kultura była jedynym dostępnym narzędziem do uprawiania polskiej polityki. (...) pięciu najważniejszych pisarzy (...) Sienkiewicz, a wcześniej Mickiewicz (...) S. Żeromski (...) Roman Dmowski (...) Joseph Conrad (...) całe pokolenie AK było wychowane na Coradzie, cały jego etos (...) i książka dzieciństwa (...) „Krzyżowcy” Zofii Kossak (...) dumę z polskości, z bycia rycerzem i bycia Polakiem zarazem”.

<sup>48</sup> E. Paczoska. *Dojrzewanie dojrzałość niedojrzałość*. s.300. wyd. Sic! Warszawa 2004.



niebywale gorących, głębokich, mocnych merytorycznie (społecznie, filozoficznie, estetycznie) dyskusji o dojrzałość społeczeństwa i każdego człowieka. To widzą i rozpoznają pisarze XIX w. Szczególnie pozytywiści podjęli specyficzny sposób rekonstrukcji i interpretacji rzeczywistości. Był to przecież czas po krwawym i tak niszczącym powstaniu roku 1863-1864. Autorka poszukując *dojrzałości, dorastających i dojrzałych bohaterów*, pozwala nam zrozumieć, jak ważną rolę pełniła ta literatura- ówczesnie, kształtując kulturę, kształtując wzorce osobowe, dając pogłębione przemyślenia o sensie życia człowieka, roli narodu państwa, a w tej strukturze rodziny. Należy pamiętać, że dotyczy Polski z okresu zaborów. Niebywale interesującym wątkiem jest ukazanie niezwykłych i nowoczesnych pomysłów B. Prusa, który wprowadził do literatury, dyskusji publicznej między pokoleniem młodym a dorosłym myśl o idei franciszkańskiej doskonałości, w oparciu o dzieło życia św. Franciszka. Na bazie swych rozmyślań wszczepił do publicznego dyskursu idealny wzorzec życia, ideał życia Chrystusa. W wizji pisarza to najwłaściwszy, idealny wzór życia dla pełni człowieczeństwa i odczuwania zadowolenia, spełnienia i zrealizowania powinności *pożyteczności* dla narodu-wspólnoty. Szczególnym osiągnięciem Prusa - w wymiarze literackim i społecznym, jest powieść *Lalka*, jako głęboki rozrachunek z epoką napoleońską i postyczeniową oraz ideami pozytywistycznymi, a także podjęcie wyjątkowo ciekawego, nowatorskiego i pełnego otwarcia na perspektywę nadchodzących *nowych czasów* - kierowanego do młodego pokolenia, które będzie miało obowiązek po-

dejmowania odpowiedzialności za naród i państwo, gdy nadejdzie czas odzyskania wolności. W tej powieści też umieszcza ideał triady: piękno, dobro, prawda, dając czytelnikom olbrzymi ładunek moralnych rozważań i refleksji. Autorka wymienia wielu znaczących pisarzy dla kultury, publicystyki i literatury. Ukazuje problemy, które ich nurtowały, a wprowadzali do dyskusji społecznej i poddawali ocenie opinii wszystkich pokoleń Polaków, ukazują wagę znaczenie ponadczasowe dla Narodu. Gdyż, rzeczą znamiennej jest, że sprawa dobra narodu i jego odrodzenia w każdym aspekcie (duchowym, ekonomicznym, demograficznym itd.), była niezwykle ważna i stymulująca w ich twórczości od pozytywistów po modernistów, *nowoczesność i awangardę* przełomu ówczesnych wieków. Podejmowali wielkie rozrachunki społeczne wprowadzając do literatury problemy do dyskusji gorących, zaangażowanych, twórczych do realizacji dla dobra społeczeństwa np.: brak ojca w rodzinie, brak autorytetów, umocnienie rodziny a tym samym narodu, o umacnianiu się w cierpieniu wspólnoty rodzinnej co niesie korzyść dla silnego narodu, o budowaniu szacunku dla autorytetów, o rozwoju jednostki i wpływie tego na rozwój na społeczeństwo, o tym że dojrzenie to stały proces pracy nad sobą a zarazem obowiązek. Mówili, głosem bohaterów literackich, że młody człowiek może się spotkać z żywiołem siły indoktrynacji (np.: Faraon), ale także o wadze odpowiedzialności, kryzysach i potrzebie dźwigania się w odrodzonej silniejszej formule życia osobowego dla wzrostu społeczeństwa, również poszerzaniu horyzontów refleksji o własnym osobowym życiu i dobru wspólnoty narodu. Oni mie-

li pełną świadomość, że społeczeństwa przeżywają kryzysy, mają „upadki”. I bez względu, z jakiego nurtu literackiego wywodził się pisarz tej epoki, nie przekroczył on granicy obrazoburstwa, jaką jest: walka z historią narodu, poniżanie przeszłości, deprecjonowanie wartości najwyższych i wzorów bohaterów ich życia dla wspólnoty społecznej.

#### LEKTURA NARZĘDZIEM DO WZROSTU DUCHOWEGO

Mieli tę uczciwość, jaką powinien mieć każdy pisarz, każdy człowiek publiczny, każdy Polak. Człowiek i Ojczyzna to wartości najwyższe - z wartości najwyższych. nie wolno szydzić. Na tle tych refleksji dotyczących literatury a tym samym książki, jako narzędzia koniecznego do/dla rozwoju wspólnoty-narodu, ojczyzny, pragnę przywołać H. Radlińską<sup>49</sup> i jej słowa: „Kulturę narodu mierzy się (...) wartością jego literatury”, ale nie mniej ważnym jest rozpowszechnienie, książek, statystyka ruchu wydawniczego i czytelnictwa. Zdaniem autorki książka jest „(...) powołana do przewzięcia zła, które niesie biernie poddawanie się oddziaływaniu prasy, radia, kina. Spożytkowując ich podniety wybierając, wśród nich -czytelnik książek wzbogaca swe życie. (...) We własnym wyborze (...) przemyśleniu jej treści z własnego punktu widzenia wyzwala się duchowo stwarza w sobie karność czciela spraw wielkich”. Autorka uzasadnia, że przeżywanie przez wszystkich wielkich dzieł literatury przyczynia się do porozumienia i zrozumienia wzajemnego, pogłębienie swojej wrażli-

wości dzięki czemu uzyskujemy wspólną płaszczyznę takiego rozumienia. Także rozumienia siebie: „Siebie jako jednostki, wyodrębniającej się od reszty społeczeństwa własnym światem odczuć, i innych ja, które także cierpią, walczą, pragną i szukają radości”<sup>50</sup>. Jakże ciekawą i ważną myślą dla współczesnych jest następująca refleksja: „Niski poziom czytelnictwa, podobnie jak niski poziom prasy, zależy w znacznym stopniu od treści duchowej tych, którzy stając przy warsztatach produkcji książki i gazety lekceważą odbiorcę”<sup>51</sup>. Na tle tego należało by postawić pytanie: czy właśnie teraz nadszedł czas lekceważenia odbiorców, czytelników, ponieważ obserwowany jest stały niski poziom czytelnictwa w kraju? Badania podjęte w 2010r. wskazują, że 25% Polaków z wykształceniem wyższym nie miało kontaktu z żadną książką w ciągu roku, natomiast 12% w ciągu roku przeczytało przynajmniej 6 książek. I wydaje się, że trzeba przywołać jeszcze jedną refleksję autora tego sprawozdania: „gdyby szkoła całkowicie zrezygnowała z egzekwowania czytania, pozostając na alfabetyzmie funkcjonalnym, nawyk czytania byłby jednym z wielu elitarnego stylu życia (...)”. Jeżeli literatura, a książka, jako narzędzie, są jednymi z czynników budujących wspólnotę narodową i działają integrująco, rozwijająco i stymulująco twórczo na człowieka, to tak niski wskaźnik czytelnictwa, zapewne jest jedną z tych przyczyn, które dezintegrują człowieka, tak jak inne tu wymienione przyczyny powodujące brak dojrzałości psychicznej osób dorosłych, a tym bardziej młodego pokolenia. Zapewne brak kontak-

<sup>49</sup> H. Radlińska. *Książka wśród ludzi*. wyd. Światowid. Warszawa 1946.

<sup>50</sup> Tamże

<sup>51</sup> Tamże, s. 253, s.36-39. “Zainteresowanie jednostką dla niej samej, uznanie jej prawa do własnego życia, uszanowanie autonomii jednostki stanowią najistotniejszą różnicę oświaty a propagandy. (...) Całej organizacji oddziaływań przewodniczyć powinno poszukiwanie prawdy-obiektywnej prawdy trwałych wartości i jej wpływu na kształtowanie człowieka”.

tu z książką, z literaturą w formie klasycznego czytelnictwa, a omówionego wyżej, jest jednym z powodów samotności tak mocno odczuwanej współcześnie. Należało by ponownie zawołać - *książki pod strzechy* - dla ich nieocenionej roli społecznej, wychowawczej, jak podkreśla H. Radlińska: „Rola książki nie kończy się dopomaganiem sprawom dnia dzisiejszego. Literatura, nieulekła wyrazicielka dążeń i mistrzyni przeżyć, jednocząca pokolenia i epoki, wnosi w powszedni rozgwar tchnienie spraw wiekujących. Wartości zapomniane (...) Jest w niej ukryta moc, która się okaże w nieprzewidzianej potrzebie, wykwitnie twórczością jutra”<sup>52</sup>. Niewątpliwie przeszłość buduje przeżywaną terażniejszość. W obszarze edukacyjnym młodego pokolenia niebagatelną rolę pełni i powinna pełnić nauka historii. Wspomniany już poprzednio raport NIK dotyczący wydolności edukacyjnej i ewaluacji tego procesu, daje pesymistyczny obraz współczesnych szkół polskich.

## PRZESZŁOŚĆ DLA PRZYSZŁOŚCI

Wydaje się, zasadne wskazanie na jeszcze jeden czynnik, wpływający na dysfunkcyjność systemu łączności pokoleniowej. Brak wiedzy o historii swojego narodu, brak wiedzy o przeszłości a tym samym nie możliwość stworzenia dialogu międzypokoleniowego, wyobcowuje młode pokolenie z współczesności. Nie wie co jest celem i sensem w tworzeniu kultury narodu. Współczesny nam człowiek kultury, wybitny aktor G. Holoubek, w swojej biografii, powiedział: „Chwałę się Krakowem, bo to miasto, od kiedy pamiętam, było i do dziś jest najbliższe temu, za czym zawsze tęskniłem, czyli starej mądrej Europie z jej poszanowaniem tradycji i przywiązaniem do przeszłości.. Wiem (...), że to co nam

się w życiu zdarza, co próbujemy nazwać i pojąć, jest wypadkową wielu okoliczności i nawarstwiania różnych doświadczeń.. Dlatego twierdzę, że zanim poweźmie się opinię o czasie współczesnym i tym co ma nastąpić, trzeba znać przeszłość”.

## CZŁOWIEK- ELEMENT WSPÓLNOTY - DLA DOBRA CZY ZŁA?

W gruncie rzeczy człowiek nie jest złym sam z siebie, ale wpływ czynników uszkadzających psychikę i uniemożliwiających prawidłowy rozwój do osiągnięcia dojrzałości, wyrzuca na margines życia takiego człowieka na samym początku jego dorastania sprowadzając na drogę zła. Indywidualne czyny człowieka są działaniem na rzecz dobra, ale również indywidualne czyny są działaniem i przyczynkiem do tworzenia zła. Zło nie jest bezosobowe. To struktura, która powstaje poprzez związek „indywidualnych win z patologicznymi strukturami w dziedzinie politycznej, społecznej, gospodarczej, i kulturalnej”<sup>53</sup>. Tak też każdy z nas może przyczynić się do wzmocnienia systemu społecznego bogatego w dobro umacniając go swoim działaniem w idei tych wartości, które go tworzą. Natomiast bierność wobec zła, działanie wzmocniające jego struktury, pozwala na umocnienie jego i wrastanie w struktury społeczne. Winę za ogólny rezultat ponoszą ludzie i ich indywidualne wybory, gdyż nie struktura utworzonego systemu jest zła tylko ludzkie czyny, ich różne motywy, którymi się kierowali, spowodowały proces umacniający zło”. W normalnym, optymalnym, prawidłowym systemie człowiek powinien być twórczym, pracowitym, rzetelnym, uczciwym i opiekuńczym wobec ludzi słabszych od siebie. O te wartości powinna się toczyć stała wewnętrzna walka

<sup>52</sup> H. Radlińska, s.16, Tamże.

<sup>53</sup> Por. A.Pawelczyńska, s. 95

w człowieku. Po to, aby wygrywało dobro wbrew złu. Człowiek rozpoznający prawidłowo wartości jest w stanie właściwie i prawidłowo dokonywać wyborów. Jest to stała powinność człowieka. To powinność bezwzględna ustalająca kierunek dążeń ludzkich osobistego rozwoju moralnego oraz kierunek działań ludzkich na rzecz innych, na rzecz społeczeństwa, tak też rozważał ten problem moralności i dobra w życiu człowieka K. Wojtyła.

### NIE JESTEŚMY SAMOTNI

Wydaje się, że najbogatszym i najpełniejszym wzorem dla każdego z nas są nauki Jana Pawła II, które przekazywał nam w czasie pielgrzymek do Polski. Osobiście widzę szczególnie wartościowy plan samowychowawczy dla młodego pokolenia współczesnego i każdego następnego zawarty w treściach pierwszej pielgrzymki Naszego Ojca świętego do Polski z roku 1979 oraz niewątpliwie w słowach wypowiedzianych w początku pontyfikatu: „Nie lękajcie się! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi! Otwórzcie drzwi Jego zbawczej władzy, otwórzcie granice państw, systemy ekonomiczne i polityczne, szerokie obszary kultury, cywilizacji rozwoju. Nie lękajcie się! Chrystus wie, co kryje się we wnętrzu człowieka. Jedyne On to wie”<sup>54</sup>. Nie ma samotności, gdy człowiek wierzy, Nie wolno poddawać się samotności, nie wolno zapominać, że nigdy nie jest się samotnym, gdyż obok każdego z nas nawet najbardziej cierpiącego, idzie Chrystus z krzyżem swojego cierpienia.

### PRÓBA KONKLUZJI

Tylko zwarta struktura systemu wspólnoty społecznej, przesycona wartościami najwyższymi, duchowymi, tworząc łączność

z kulturą wytwarza środowisko optymalne do rozwoju człowieka, w którym może osiągnąć dojrzałość. Pozbawiony tego nie osiągnie nigdy pełni dojrzałości. Dojrzałości do samodzielnego, odpowiedzialnego życia a zarazem umiejętności stworzenia wspólnoty rodzinnej dla multiplikowania tego co pobrał, czerpał, rozbudowywał ze wspólnoty, kultury. Pozbawiony narzędzi dla rozpoznawania wartości rozpoznawania tego co dobre będzie jak okręt zerwany z kotwicy i *samotnie rzucony na fale oceanu*. Przez działania i *narzędzia społeczne* takie jak: szczęśliwe dzieciństwo przy kochających rodzicach, wydolna edukacyjnie i wychowawczo szkoła, utrwalone nawyki czytelnicze, aktywna postawa chrześcijańska, człowiek staje się świadomym i odpowiedzialnym. Uczy się panować nad sobą. Rozumie sens obowiązku społecznego pracy i wnoszenia dobra wartości duchowych w wielką wspólnotę narodu, a nawet cywilizacji i parafrazując za autorką odczytując głęboki sens umieszczenia tych wspólnot w czasoprzestrzeni, jak i tym obszarze swojego jednostkowego życia. Zawsze tak było, że młode pokolenie, każdej nowej epoki, jak czuły barometr wyrażało swoim zachowaniem co czuje, jakie problemy „rozgryza”, co kontestuje, o co ideowo walczy. Pełne bezinteresowności i z zaangażowaniem w walce o nowe pozytywne zmiany autentyczna awangarda dużej wspólnoty młodych. Współczesność daje pesymistyczny obraz. Młodzi są pełni frustracji, agresywni wobec siebie i otoczenia, i mimo tak silnych emocji, a może właśnie z tego powodu, samotni. Podatni na manipulacje świata mediów (reklam, telewizji, agencji muzycznych). Nierzadko wkraczają w obszar zachowań ryzykownych, a nawet patologii społecznej.. Jak wykazuje historia

<sup>54</sup> Jan Paweł II. 22,10.1978r. Przemówienie na otwarcie pontyfikatu. Watykan, wyd. Wortal Jana Pawła II. Wielkiego-Pokolenie JP2 [w:]fronda.pl

świata, ludzkości potrzebne są ideały? Nie jest możliwe, aby przeciętny człowiek im sprostał. Są one jednak oparciem i pomocą w jego indywidualnym rozwoju. Stanowią także stymulację w pragnieniach działania na rzecz dobra. Wydaje się, że ludzie najwyższej rozwinięci moralnie, mimo że wyrosli w różnych kręgach kulturowych, dobro pojmują w sposób podobny. Tak więc jest możliwy wysiłek ku jedności<sup>55</sup>. Jedności rozumianej jako wspólnota dla rozumienia wartości najwyższych, duchowych i wspólnota czynu bycia działania. To właśnie powinno jednoczyć wzajemnie człowieka i społeczeństwo w stałym zobowiązaniu do odpierania tego, co niszczy osobowość ludzką, tego co niszczy system łączności ze wspólnotą. Tak jak dziecko stymuluje i w swoisty sposób jest wyzwaniem wychowawczym<sup>56</sup> dla rodziców, tak i rodzice mają powinność działania rozwijającego, twórczego, moralnego wobec dziecka. Podobnie powinno to przebiegać w relacji człowiek a społeczeństwo rozumiane jako naród, państwo, a następnie szerszej społeczność globalna. Jest to najpierwsza i najbardziej naturalna nawet użyjmy stwierdzenia, wdrukowana przez prawo naturalne zasada życia dla ludzi<sup>57</sup>. Pełnię życia, pełną prawdę swojego życia może człowiek osiągnąć dzięki twórczej pracy nad sobą. Wysiłek każdego człowieka zapewne będzie okupiony trudem tego procesu rozwojowego dla zrozumienia i realizacji dobra pojętego bezwzględnie i absolutnie. Ale czyż nie jest to droga do usunięcia samotności osamotnienia z obszarów życia ludzkiego

z całym jej destrukcyjnym wpływem na psychikę ludzką na związki wspólnotowe.

### STRESZCZENIE

Samotność. Samodzielność, bycie same-mu. To dwa różne stany życia. Samotność jest wynikiem sieroctwa, opuszczenia, czasem niedojrzałości człowieka (pomijamy stany choroby). Problem samotności dotyka człowieka na każdym etapie jego życia. Diagnozowane są stany samotności dotyczące ludzi starych, dorosłych w okresie pełni pracy zawodowej, młodzieży, nastolatków a nawet dzieci. Szczególnie zastanawiające i niepokojące jest narastanie problemu samotności w młodym pokoleniu. Zjawisko to występuje we wszystkich krajach cywilizacji zachodniej i wschodniej - w różnym natężeniu i różnym stopniu uwypuklenia danych parametrów, tego problemu. Wydaje się, że wielu ludzi traci kontakt i poczucie więzi z innymi. Relacje z ludźmi bywają powierzchowne, kruche i nietrwałe. Bez więzi duchowej, kulturowej z otaczającą grupą, wspólnotą, nawet narodem, a tym bardziej z cywilizacją - kulturą. Mimo dostępności narzędzi technicznych - telefon, internet, skype. Są samotni, bo bardzo często wokół spotykają podobne osoby. Nie potrafią przełamać schematów swoich zachowań. Tacy ludzie w związku małżeńskim, rodzinnym też są samotni, jakby byli obok. Nie są we wspólnocie uczuć i więzi. Brak empatii, ciepła, jedności duchowej. Młodzi ludzie z takich rodzin, łączą się w grupach przemocy, agresji, ulegają nałogom - nikotyna, alkohol, narkotyki itd.. W społeczeństwie prawidłowo-

<sup>55</sup> Por. A. Pawelczyńska. *Drogi do szczęścia*.

<sup>56</sup> Por. J. Zimny. *Wartości drogą ku wzrastaniu...*

<sup>57</sup> Por. B. Malinowski. *Ogrody koralowe i ich magia*. Dz. 4. PWN. Warszawa 1986. *Prawo, zwyczaj, zbrodnia w społeczności dzikich*. T.4. Polski Instytut Wydawniczy. Warszawa - Poznań 1939. "Z lektury i własnych obserwacji wyniosłem silne przeświadczenie, że pragnienie macierzyństwa i jego odpowiednika ojcostwa, jest powszechną cechą psychologiczną, i że w każdym społeczeństwie znajduje on swój wyraz w instytucjach, wierzeniach i wartościach społecznych".

wym(wspólnocie, grupie), gdy jest/panuje ład, praworządność, myśl o dobru i rozwoju człowieka, o rozwoju kraju, łatwiej jest realizować/ spełniać/ tworzyć podstawowe ludzkie wartości. Można sformułować tezę, że powodem *samotności* jest przede wszystkim deprecjonowanie, zaburzenie, a nawet niszczenie i unicestwienie wartości bezwzględnych, ponadczasowych, moralnych (ich hierarchii) oraz systemu łączności z jednostką i społeczeństwem. Kluczowe wspólnoty to rodzina, szkoła, naród, państwo. Przymuszcza globalizacja niesie ze sobą wiele nieopisanych, niezdiagnozowanych problemów. Zakres tego tekstu nie daje możliwości na omówienie wszystkich problemów samotności. Waga, znaczenie sprawy i różnorodność problemów samotności człowieka i samotności ludzi we wspólnotach, wymaga wnikliwości i wielu badań z dziedziny psychologii, socjologii, najbardziej pedagogiki i inne. To rozważanie związane jest głównie z polem/obszarem nauki pedagogiki - pedagogii katolickiej. Uwypuklono niektóre aspekty samotności, obserwowane i wyrażane przez młode pokolenie. Związane z rodziną i jej wydolnością wychowawczą. Podkreślono fakt szczególnego znaczenia książki w rozwoju osobowości człowieka. Wielkie znaczenie czytelnictwa - czytania literatury. Wkład literatury w dojrzałość kultury i w dojrzałość osoby - człowieka. Kultura o ustalonych wzorach i wartościach moralnych ma ogromny pozytywny wpływ/ znaczenie dla rozwoju dojrzałego człowieka. Dojrzały psychicznie, dojrzały duchowo człowiek: tworzy, buduje, rozwija siebie i swoje wspólnoty (i małe, i duże). Dysfunkcje wspólnoty rodziny powodują/ wywołują dysfunkcje wspólnot społecznych, narodowych, państwa. W życiu człowieka dojrzałego duchowo i społecznie,

wartości bezwzględne, wartości moralne są azymutem jego życia. Młody człowiek bez wartości moralnych nie będzie pełną osobowością. Świat antywartości tworzy grupy, struktury amorficzne. Taki człowiek nie zbuduje wspólnoty szczęścia i dobra. Amoralność, roszczeniowość, egocentryzm, konsumpcjonizm, wyalienowanie, sieroctwo duchowe, odrzucenie Boga, to powody współczesnej dezintegracji człowieka współczesnej samotności. Dobro afirmuje człowieka. Zło to zniszczenie i implozja w życiu człowieka.

#### SUMMARY

Loneliness. Loneliness to day .Alone existence alone. This two different states of life. The loneliness then the result of sieroctwa of, abandonment, sometimes the man's immaturity (the state of disease). Problem loneliness touches in every stage man his life. For state the diagnosis the loneliness relating the old men, adult in period of professional work, youth, the teenagers and even the children. Particularly striking the growth is disturbing the problem the loneliness in young the generation. Phenomenon this steps in all countries of civilization western and eastern - the different intensity and different degree of gradation of parameters, this problem. It supposes scholars / explorers area - how many men's lose feel contact - reports and detain from different feeling. Reports with men visit superficial, fragile and perishable contact with men. Lack spiritual, mental, cultural contact with group, community, even nation, even with civilization. Despite accessibility the tool technical - the telephone, computer, skype, sms, e-mail. They are lonely, because very no have good contact with person good and often happen round in area similar

persons. They be not able to change, to can break - must be one's behaviour they not see change live. They in marital relationship, family they are lonely also, as they would be by - panel pane. They are not in community feeling. To worry lack empathy, lack unity, lack mental psychology. Not path in contact young child with parents. When young men in this family not have contact, he come in / to go to in group violence, aggression, and to undergo addiction nicotine, liquor, drug and different pathology. In correct society (community, group), when order, norm, law and order, thought is about good behavior and create man, thought about create country - is realize easily / to fulfil / to create basic human value. It was can formulate thesis, that reason *loneliness* when happen disintegration, disorder, and even decay value ruthless - timeless, moral (their hierarchy) as well as system contact from individual and society. Key community then good for family, school, nation. To carry global many indescribable yet problem presumably. To does not give range this text possibility only small range side text-then be all allowed short transfer - text- talk over all problem loneliness-very big, large problem. The seriousness, meaning this matter because the variety the problem the loneliness in man and the loneliness the community the penetration requires and a lot of inspection - the field the psychology, sociology, the most the pedagogy and interdisciplinary. To consideration the area of science is mainly connected from field / Catholic pedagogy. To emphasise some aspect loneliness in generation young. As well as family her efficiency / part educational child maturity ripen corectly. Fact special meaning person contact with book for development personality man. Great meaning reading

- reading literature. Deposit literature for maturity culture and for maturity person - man. Culture settled examples and value moral great, positive influence has / meaning for mature development, moral man. Mature mentally, mature spiritually man: it create, it build, it develop me and one's, me and they in community (small and large). Lack valor, core morale, lack maturity go to cause dysfunction family / to generate dysfunctions social, national, group you, they, we, me. Sometimes production pathology. Ruthless values, value in life man beheld moral they are azimuth / compass for his life. If young be without value moral, he man not have complete personality, then lability, then roll emotion's, character, nature. Lack core nature persons. Such man have lack will he not build community not happiness and not good. He men organizes group, amorphous structure. The amorality of the claim, the egocentryzm, consumption the isolation, the orphan mental, the orphan cultural, the rejection God - then the reasons the present disintegration the man - present the problem the loneliness. Such a one doing drift to evil is alienation and loneliness for man, for society. Confirm good valor man, confirm value, valuable, advantage human value create happiness, gladness. The evil drift destruction and the implosion in core life the man. Core nature, core cultural in society memory historically, memory last historiography past taim/period, memory heroism ancestor/progenitor, grand fact native country, grand fact civilization. Not have concrete memory - not have concrete emergence future. Memory about history, memory about today-then act into activis positive good. Union, contact this history with this future do create humanism in civilization.